

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 8.00 gr
Dla reb. 4.00 gr
Odnosz. do domu 10 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 6.00 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Wtorek, 11-go czerwca

№ 160

Na marginesie zajść we Lwowie

Znane są nam już wkrótkości z telegramów i informacji reporterskich, pozostała godna wypadki we Lwowie, wypadki — których — nie my Polacy jesteśmy przy czyną.

Nie zabieraliśmy w tej mierze jeszcze głosu — aby powoli — ale za to logicznie i pewnie wysnuć konsekwencje, które by oświeciły cały charakter owych zajść i wskazały gdzie leży przyczyna złego.

Otóż, dzięki własnej ślamazarności, niedorozwojowi umysłowemu, brakowi wszelkiego poczucia godności narodowej i szacunku dla religii państwowej, — podkopwanej systematycznie nie tylko przez najpodejrzaniejsze jednostki społeczeństwa polskiego — ale i przez godną najsurowszego napiętnowania politykę miarodajnych czynników rządowych — tudzież — bądźmy szczerzy — zmała energiczną postawę w tych wypadkach — kleru polskiego. Ha, nie każdy ma charakter J. E. biskupa z Łomży.

Wszyscy pamiętamy bardzo przykry wypadek w Łodzi, kiedy to podbechtana młodzież żydowska zrzuciła ze ściany dwukrotnie brudną ścierką krucyfiks — ten symbol wiary katolickiej — w jednej ze szkół powszechnych miejskich.

Winni tego zajścia — jak dawniej, tak i obecnie cieszą się zasłużonym zdrowiem i piastują te same urzędy co piastowali ongi — a my ograniczyliśmy się do przewiezienia cichaczem w dorożce znieważonego godła naszej religii, obwinętego w starą gazetę, do innego, spokojniejszego lokalu...

Aby czasem nie drażnić...

Mój Boże, żeby i przeciwna strona trzymała się tej zasady — zdaje się zbyt czystą była by wogóle dyskusja na ten temat...

Trudno, naszym zdaniem — pomawiać poważniejszą część społeczeństwa żydowskiego o zorganizowanie tego rodzaju zajść — jakich widownią był Lwów — ale tem nie mniej obowiązkiem władz kościelnych i państwowych w szczególności leżało jaknajostrożniejsze zareagowanie na bezprzykładne zachowanie się żydowskich szmajcelesów.

I władze prawdopodobnie zareagowały by bardzo surowo i energicznie, gdyby nie ta łagodząca dla demonstrantów okoliczność, że nie należą oni ani do t. zw. „Obwiepołu“ — ani do stronnictwa narodowego...

Musiła więc obronę obrazonych u-

czuć religijnych i narodowych ująć w swe ręce — młodzież polska i w formie możliwie najspokojniejszej domagać się od miejscowego starosty p. Klotza (wyznanie niewiadome), jakiegokolwiek najskromniejszego zadośćuczynienia chociażby w formie kilkunastodniowego zamknięcia gimnazjum żydowskiego, z którego okien posypały się kamienie na procesję Bożego Ciała.

Przedstawiciel polskiej władzy zareagował bardzo swoiście i rzeczowo na tą interwencję, jak to zresztą przystało na przedstawiciela polskiej władzy: kazał zaareztować kilkunastu akademików polskich, którzy mieli czelność domagać się poszanowania dla naszej religii, przyczem dowiedzieli się że są oni łobuzami i bandytami, na których pan starosta ma już przezornie przygotowane karabiny maszynowe. Przynajmniej dowiedzieliśmy do czego one mają służyć. I to dobre.

O ile wiemy pan starosta lwowski kształci w jednej z wyższych uczelni swego syna. Chcielibyśmy zupełnie lojalnie dać wiarę powyżej wymienionym słowom nieodrodnemu przedstawicielowi naszej władzy — ale znowu ponieważ wiadomo, że jaki ojciec,

taki syn — trudno nam doprawdy w dzisiejszych „wolnościowych“ czasach — zająć w tej sprawie jakieś więcej skonkretyzowane stanowisko...

Ale wolno nam podkreślić z naciskiem że o ile nie zejdziemy ze stanowiska traktowania „narodu idiotów“ — jako stada rasowej nierogacizny, która tylko wtedy czuje ból w duszy — kiedy jej odsuwają korzyści — to koniec będzie taki sam, jak zazwyczaj wspomnianego wyżej rasowego stada.

Nie trzeba zapominać, że najwyższym dobrem narodu jest jego dorobek kulturalny, jego moralność, jego ideały, których to symboli nie powinno być wolno bezkarnie tarzać w błocie lub obrzucać kamieniami.

Przedem był zwyczajnym kłosem bez duszy, żeby tej prostej nie rozumieć prawdy.

Kończąc, sądzimy, że pan starosta lwowski dostanie w najbliższych dniach order lub jakieś inne wyższe odznaczenie, za dokonane i zgodne z intencją władz wyższych załatwienie zajść lwowskich...

A. S.

Walka z wrogiem wewnętrznym

Jak wiadomo, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik w którym minister spraw wewnętrznych polecił organom policyjnym, by odnosiły się do studentów wyższych uczelni z całkowitym szacunkiem. Obecnie, w związku z rozruchami we Lwowie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało dodatkowy okólnik, przekreślający do pewnego stopnia przywileje nadane studentom w pierwszym okólniku.

Drugi okólnik nakazuje władzom administracyjnym natychmiastowe aresztowanie studentów, naruszających spokój publiczny bez uprzedniego porozumienia się z władzami uniwersyteckimi. Dalej donoszą nam ze Lwowa, że minister Składkowski w czasie swego pobytu we Lwowie wyraził uznanie staroście Klotzowi za szybkie i energiczne zlikwidowanie rozruchów.

Z powyższego łatwo wysnuć następującą konsekwencję logiczną.

Władze nie uważają za przestępstwo obrzucanie kamieniami procesji i nie uważają za wskazane interwenjować w tych wypadkach.

Natomiast są zdania, że młodzież akademicka, która nie widzi potrzeby tolerowania wprost niepozytywnych wybryków żydowskich wyrostków — zasługuje na miano

łobuzów i bandytów.

I w dodatku należy zauważyć, stosownie do oświadczeń oficjalnych czynników że lufy karabinów maszynowych we Lwowie są dzisiaj odchyłone o 180 stopni od właściwego kierunku, mianowicie nie celują już jak by z natury rzeczy wypadają zagranicę...

Tu musimy podkreślić niewłaściwe zachowanie się młodzieży akademickiej, która przed wybuchem wojny wszechświatowej zaliczała się z urzędu do wewnętrznych wrogów państwa i teraz również zajmuje to samo nieprawomyślne stanowisko.

(A. S.)

Dr. B. KNICHOWIECKI
powrócił

i ordynuje w chorobach dzieci
od 3,30 — 5 popoł.

Sienkiewicza 61 I p. fr. tel. 10-20

Nastroje we Lwowie uległy odpreżeniu

Episkopat lwowski do młodzieży

Provokacja żydowska została stwierdzona ponad wszelką wątpliwość

Zmiana na stanowisk u starosty powinna bezwzględnie nastąpić
Ohydne zachowanie się policji wobec studentek
zostanie ukarane

Lwów, 10—6

Ma się już ku końcowi naprężenia lwowskiego. Osiągnęło ono swój punkt szczytowy w piątek, kiedy po imponującej procesji doszło na placu wystawowym oraz na placu Marjackim do ostrych starć z policją, w których wyniku było kilkunastu rannych. Pomiędzy nimi znalazły się trzy studentki; władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności tych wskazanych funkcjonariuszy policji, którzy w stosunku do kobiet występowały agresywnie.

Z napięcia, jakie z natury rzeczy powstało po owym starciu, usiłowały skorzystać jakieś ciemne siły, które gwałtownie parły do dalszych starć z policją. Chciały w ten sposób wyzyskać żywiołowy odruch młodzieży akademickiej. Tajemnicza ta gra została u nieszkodliwiona przez młodzież samą. Miano więc w sobotę w południe pojawił się komunikat lwowskiego komitetu akademickiego, nawołujący kolegów do zachowania spokoju i zaniechania demonstracji. W tym także duchu wypowiedział się w sobotę wieczorem olbrzymi kilkotysięczny wiec akademicki, odbyty na politechnice. Wiec zakończony późnym wieczorem, odbył się w spokoju; policja z okolic politechniki została wycofana, a młodzież po wiecu rozeszła się w spokoju.

Tak samo i niedziela minęła w zupełnym spokoju. W prasie pojawiły się uspokajające wyjaśnienia komitetu akademickiego, a na ulicach rozplakatowano jego odezwę. Trzeba podkreślić tu posłuch, jakim się cieszy komitet, gdyż pomimo poduszczeń, płynących ze źródeł ciemnych, młodzież nie dała się nigdzie sprowokować. Zachowanie się jej spotkało się z wielkim uznaniem społeczeństwa. Taksamo przycichły pogłoski, kolportowane niewiadomo skąd, na temat rzekomych zamiarów zamknięcia wszystkich wyższych uczelni lwowskich.

Jeszcze większe uspokojenie wprowadziła odezwa Episkopatu lwowskiego do młodzieży, utrzymana w serdecznym tonie, a przepojona ojcowską miłością arcybiskupa. Nadzwyczajny dodatek „Lwowskiego Kurjera Porannego”, wydany pod wieczór, a zawierający tę odezwę, został w wielu tysiącach egzemplarzy rozchwytywany przez publiczność.

Dzisiaj o g. 10-ej komitet akademicki zebrał się na posiedzenie. Prawdopodobnie komitet da posłuch wezwaniu Episkopatu — podajemy je obok — i strajk, który dzisiaj jeszcze trwa, odwoła od wtorku.

Niedzielną numer „Lwowskiego Kurjera Porannego” uległ konfiskacji, jakkolwiek zawierał tylko opis wiecu sobotniego i relacje z innych środowisk akademickich.

Wydział śledczy odesłał już do proku-

ratorki akta, zawierające zeznania przeszło 50 świadków. Zeznania te stwierdzają prowokacyjne zachowanie się młodzieży gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej podczas procesji Bożego Ciała, rzucanie odpadkami na nią, plucie na uczestników procesji itd.

W ciągu dzisiejszego dnia spodziewane jest uwolnienie zatrzymanych w więzieniu 28 akademików. Pomiędzy nimi znajduje się także jeden Pers, student politechniki i dwu studentów Rosjan.

Wśród publiczności na temat ostatnich zajść kursuje mnóstwo satyrycznych wierszyków o spopularyzowanej przez zajścia osobistości, a na słupach i drzewach nieraz można spotkać oryginalne klepsydry drukowane pismem żydowskim poświęcone tejże osobistości.

W kołach poinformowanych panuje przekonanie, iż kierownictwo starostwa lwowskiego we Lwowie przejdzie w najbliższym czasie w inne ręce.

Odezwa episkopatu lwowskiego

DROGA MŁODZIEŻY.

Zaufanie, jakie nam okazałaś, młodzieży kochana, hołd, jaki nam w tych dniach złożyłaś, twoja wiara, z jaką we wzrajszym eucharystycznym pochodzie tak śliczny udział wzięłaś — wszystko to skłania nas do zwrócenia się do Ciebie w tem poczuciu naszym i w tem przeświadczeniu, iż znajdziemy u ciebie, młodzieży, zrozumienie i posłuch.

Dzisiejsze odezwanie się nasze, młodzieży droga, jest aż nadto usprawiedliwione, zarówno wypadkami ostatnimi, jak i względami na Twoje dobro, które tak bardzo nam na sercu leży. Wiemy o tem, że w zajściach ostatnich nie jakieś względy partyjne grały u Ciebie rolę, o czem zresztą przekonać się może każdy, kto, jak my zauważył i widział młodzież w różnych sferach przeciwnych sobie odcieni i partyj idącą solidarnie pod wspólnym sztandarem. Mamy też niezbité dowody i świadectwa na to, jak wielką była zniewaga najświętszych chrześcijańskich uczuć, że ona właśnie była miarą Twoich motywów, młodzieży nasza, a o ileby nawet miały sprawdzić się pogłoski, na Wasz obiegające rachunek, o ileby istotnie w tym wypadku krewkość i szlachetne oburzenie porwać miały kogokolwiek z Was do zajść ubolewania godnych — to, znając Was, jesteśmy przekonani, że nawet w tym wypadku wy pierwsi

byście tego żalowali, wiemy też o tem, jak Wam dolega los niektórych Waszych kolegów, którym ostatnimi Waszemi wystąpieniami dopomóc pragniecie.

Wszystko to wzięliśmy pod rozwagę. Im są nam cenniejsze wartości serc Waszych, tem bardziej nas obchodzi dobro Wasze, dlatego tem goręcej wzywamy Cię, młodzieży droga, ażebyś strajku zaczętego poniechała.

Nie będziemy się rozwodzić obszernie nad najpoważniejszymi względami na dobro Twoje i dobro samej Sprawy. O młodzieży, która walczyła! Przez dalsze przeciąganie strajku ucierpiałabyś niepomieranie. Wierzaj nam jednak, młodzieży droga, najpoważniejsze względy każą nam Ciebie przestrzec i na wszystko Cię wzywać, byś za wezwaniem naszym poszła. My zaś z naszej strony uczynimy w sprawie losu Waszych kolegów, co się tylko da. Mamy niepłoną nadzieję, że w razie posłuchu nam, o którym na chwilę nie wątpimy, instancja nasza próżna nie będzie.

Ks. Bolesław Twardowski, arcybiskup - metropolita obrządku łacińskiego; Ks. Józef Teodorowicz, arcybiskup-metropolita obrządku ormiańskiego, katolicki; Ks. Franciszek Lisowski, biskup-sufragan lwowski.

Aresztowani studenci

ODPOWIADAĆ BĘDĄ PRZED TRYBUNAŁEM ZWYKŁYM.

Lwów 10-6 (aw)

Śledztwo przeciwko 27-ciu aresztowanym studentom w związku z zajściami we Lwowie toczy się w dalszym ciągu. Dotychczas nie zwołano jeszcze sesji Izby Radnej Sądu Okręgowego Karnego, która zbierze się pewnie jutro i zadecyduje o wypuszczeniu

niem na wolną stopę więzionych studentów. Jak się dowiadujemy z kompetentnych sfer prawnych, studenci ci odpowiadają będą nie przed sądem przysięgłych, lecz przed trybunałem zwykłym.

Sytuacja strajkowa nie wyjaśniona

Lwów 10-6 (aw)

W sytuacji na wyższych uczelniach nie zaszła dotychczas zasadnicza zmiana, choć daje się zauważyć pewne uspokojenie. W kołach, zbliżonych do Senatów Wyższych Uczelni, spodziewają się dziś wie-

czorem lub jutro rano oświadczenia studentów w sprawie zlikwidowania strajku, w przeciwnym razie Senaty zbiorą się celem zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec wytworzonej przez strajk sytuacji.

Dziś wspaniała premiera!

TEATR SWIETLNY
CASINO

Dziś wspaniała premiera!

MOTTO: chcesz awansować, miej piękną żonę!

Najmilsza i najpiękniejsza
artystka komedjowa**JENNY JUGO**

jako

„Niebieska Myszka”

esencja czarującej kobiecości, zalotnej figlarności i kokieterji w szampańskiej komedji salonowej

w głównej roli męskiej **HARRY HALM**

Wytwórnia „Ufa” — Początek o godz. 4,30 pp. — Orkiestra pod dyr. L. KANTORA

„ODEON”
Przejazd № 2**„WODEWIL”**
Główna № 1**„CORSO”**
Zielona № 2**Dziś i dni następnym**

Dramat budzącej się miłości p. t.

DZIEWICZY RAJ

Film erotyczny osnuty na tle prawdziwego zdarzenia

w roli głów.

piękny

LIVIO PAVANELLI

czarująca

MARIA P. UDLER

i dowcipny

GEORGE ALEXANDER

Nadprogram Farsa.

Dramat serca kobiecego p. t.

Niewolnica Miłości

Wielkomijski dramat erotyczny

W rolach głównych

Smosarska**Węgrzyn****Parnel****Zelwerowicz**

i wielu innych

PO RAZ PIERWSZY w ŁODZI

Dramat śmiech i zagadka p. t.

Cień Sherlocka Holmesa

Sensacyjny film, w którym grozę, zdumienie i śmiech budzi Goryl w roli głównej

Charles Murrayw roli **GORYLA ???**

Nadprogram Farsa.

**Zjazd Stronnictwa Narodowego
Województwa Poznańskiego**

Solidaryzuje się z katolicką młodzieżą lwowską i składa hołd duchowieństwu

Poznań, 10-6 (aw)

W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu zjazd wojewódzki stronnictwa narodowego przy udziale posłów i senatorów. Na zjeździe dr. Marjan Seyda wygłosił referat o akcji politycznej, a poseł Wiercza — o stanie organizacyjnym stronnictwa. Były poseł Medard Kozłowski omawiał zagadnienie stronnictwa na terenie samorządów. W rezul-

tacie powzięto cały szereg uchwał, między innymi zjazd wypowiedział się przeciwko polityce etatystycznej. Zjazd dowodzi, że wymiar podatku na rok bieżący jest znacznie większy, niż za rok ubiegły, protestuje przeciw zakusom niemieckim na nasze granice zachodnie i wzywa miarodajne czynniki do stanowczej polityki wobec Niemców, a szczególnie do realizowania praw przysługujących Polsce według traktatu wersalskiego w dziedzinie likwidowania niemieckich własności i wydalania optantów. W sprawie zajść we Lwowie, zjazd solidaryzuje się z katolicką i narodową opinią kraju i składa hołd duchowieństwu lwowskiemu.

**SMUTNE SKUTKI POLSKIEJ
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI.**

Wilno, 10 czerwca

W Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko kilku oskarżonym, przeważnie urzędnikom Dyrekcji Kolejowej Wileńskiej, którzy zorganizowali swego czasu aferę fałszerską i podrabiali bilety kolejowe. Jak się okazuje, ogółem sfalszowali oni

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA WTOREK, 11 CZERWCA

11.56. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

12.10. Muzyka płyt gramofonowych.

12.50. Kom. P.W.K.

13.00. Komunikaty rolniczy i meteorologiczny

14.50. Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy.

16.15. Program dla dzieci,

17.25. Transmisja odczytu z Katowic,

17.55. Koncert orkiestry P.R.

18.35. Recytacja poetycka

19.50. Transmisja z Opery Poznańskiej. Opera: „Pomsta Jontkova” — Wallek Walewskiego.

W przerwie kom. Teatrów Miejskich oraz Tow. Zachęty od hodowli koni w Polsce. Po transmisji komunikaty.

18,597 sztuk biletów kolejowych na ogólną sumę 322.654 zł.

Zapadł wyrok, mocą którego zostali skazani Edward Schmidt, kierownik wydziału kontroli Dyrekcji kolejowej w Wilnie na 5 lat więzienia, kasjer Antoni Waciukiewicz na 3 lata, reszta zaś w liczbie 5 po 1 do lat. Nadto zasądzono na rzecz Skarbu Państwa powództwo w wysokości 211.694 zł.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 11-VI do 17-VI. 1929 r 3015

Dla dorosłych:

**Niepotrzebny
człowiek**W roli głównej **EMIL JANNINGS**

Dla młodzieży:

Pat i Patachon

jako

pogromcy wilków

Prawdziwe oblicze czerwonych sędziów

Z ogródka sąsiadów nad Szprewą

KEISERLICH DEUTSCHES SOCIALDEMOKRATIE...

Jeśli był ktoś, kto spodziewał się czegoś nadzwyczajnego po kongresie socjaldemokracji niemieckiej w Magdeburgu, ten się zawiódł. Sądźmy zresztą, że takich widzów oczekujących sensacji było bardzo niewiele, a ci, którzy byli, w pełni zasługują na epitet naiwnych. Wiadomo bowiem, czym jest socjaldemokracja niemiecka: olbrzymi organizm precyzyjny, funkcjonujący doskonale mechanizm, ustalona w najdrobniejszych szczegółach hierarchja, rodzaj państwa w państwie, państwa lojalnego i spokojnego, dbającego o swoją trwałość i o dobrobyt swoich obywateli, a więc prowadzącego politykę oportunistyczną, ostrożną, mogłaby powiedzieć, że konserwatywną, w cieniu dawnych radykalnych sztandarów.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY.

Wystarczy parę razy przypatrzeć się fizjognomji Reichstagu berlińskiego z jego trybuny dziennikarskiej, aby nabrać plastycznego wyobrażenia o fizjognomji i o charakterze poszczególnych grup politycznych. Można mówić, co się chce, ale widzenie nacoczne jest stokroć skuteczniejszem narzędziem obserwacji od najbardziej chociażby wszechstronnej i wyczerpującej lektury. Mamy więc przed sobą, od lewej od nas strony, zaczynając grupę starszych sztywnych panów o minach junkiersko—oficerskich. To nacjonalisci.

INNE UGRUPOWANIA.

Potem grono ludzi młodszych, których zachowanie się, ani strój nie wywołują zbyt niego zaufania. Czynią wrażenie elementu niepewnego i zdeklasowanego pod pewnym względem — to narodowi socjaliści. Potem rząd ław wypełnionych postaciami przeważnie łyseimi, otyłymi i powolnemi, to sfery przemysłowe i bogatej inteligencji, skupiające się w stronnictwie ludowem p. Stresemanna. W środku samym zwijsa się ruchliwie kilka szczupłych czarnych sutan, — to centrum katolickie. Obok nich demokraci nieodbiegający zbyt typem od ludowców, a na lewicy skrajnej grono młodych ludzi w butach, jakichś kurtach mundurowych, grono krzykliwe i energiczne — to mamy komunistów.

PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Pozostała nam szeroka przestrzeń ław między demokratami, a komunistami. Zasiadają na niej posłowie przeważnie starsi, łysawi spokojni, o umiarkowanych brzuszkach. Typy najlepiej symbolizujące małomieszczactwo niemieckie. Wśród nich krąży, jak bocian nad stawem, człowiek wysocki, o ostrych rysach, o postaci nieco donki szotowskiej — to dr. Rudolf Breitscheid, przewodniczący frakcji socjalistycznej, który kieruje swoimi podkomendnymi.

Cóż z tego więc, że wśród sfer socjalistycznych intelektualistów panuje niezadowolone z oportunistyki partji? Cóż z tego, że radykalne, a poczytne tygodniki, jak „Weltbühne“ czy „Tagebuch“, uderzają w ścia-

nę socjalistyczną grochem swoich nieco kawarnianych glukubracji? Potężna armja socjalistyczna jest ostrożna i zbyt ociążała, aby się mogła zdobyć na jakiś gwałtowny manewr. Chodzi jej o udział w rządach, o korzyści, chociażby drobniejsze, ale doraźne, a mniej dba o wierność doktrynie, o zachowanie linii teoretycznej.

ZAPŁATA ZA MISKĘ SOCZEWICY.

Partnerzy z wielkiej koalicji dobrze znają ten rys naczelny fizjognomji socjalistycznej. Wiedzą o tem, że socjaliści drogo ustępstwami z teoryj zapłacą za możność nie porzucenia rządowych foteli. I dlatego dają im do zażywania mocno burżuazyjne i okazałe pigułki. Socjaliści połykają je i nie wstają z miejsca. Połknęli więc, zdawałoby się zrazu, tak niestrawny krążownik pancerny. Godzą się z tem, że w domenie generała Groenera, pozostającej pod specjalnym protektoratem starego Hindenburga, niewiele mają do gadania. Połykają plany finansowe i pożyczkowe towarzysza dra Rudolfa Hilferdinga, ongi wielkiego radykała, dziś na stanowisku ministra finansów dbającego o to, by nie urazić zbyt kapitału i tego, co jego jest. Połykają plany organizacji woj skowej towarzysza Dittmanna, również dawnego czerwonego radykała, który dowodzi dziś, iż wśród państw uzbrojonych i utrzymujących armje, Niemcy również dbać muszą o swoją siłę zbrojną.

DZIAŁALNOŚĆ OPOZYCJI.

Połykają to w Berlinie, przelknęli raz jeszcze oficjalnie w Magdeburgu. Opozycja, głównie saska, paru intelektualistów, jak do

skonały adwokat, poseł dr. Lewi, nie mający we frakcji żadnego niemal wpływu, paru dygnitarzy partyjnych berlińskich, obawiających się konkurencji komunistycznej, jak poseł Künstler, znany z rewelacyj swoich na temat Reichswehry, oponuje raczej dla zasa dy, dla honoru domu, aby całość nie wyglądała na walne zgromadzenie towarzystwa akcyjnego, które bez dyskusji przyjmuje do wiadomości sprawozdanie swojej rady nadzorczej. Opozycja nie wierzy w swoje zwycięstwo, nie życzy go sobie i zadowolona jest ze swojej porażki. Któż bowiem, na równi ze zdecydowanymi „prawicowcami“ partyjnymi, zajmuje decydujące stanowiska w partji, jak niedawni czerwoni radykali partyjni, dawni „niezawisli“, jak Crispian, Breitscheid, Hilferding, Dittmann?

ZWIERCIADŁO PARTJI.

Aparat jest ogromny, jest dla członków swoich niezbędny. Domaga się strawy, a że ma apetyt, tedy i kawał teorii daje się mu na pożarcie. Socjaliści żalą się na „Vorwärts“, centralny organ berliński partji, mówią że jest blade, nudny i straszliwie ostrożny i dlatego nie może być poczytnym. Żalą się niesłusznie. „Vorwärts“ nie może być innym, musi być takim, jakim jest, bo w obecnym swoim stanie jest doskonałym zwierciadłem charakteru i działalności socjaldemokracji niemieckiej.

Przeto nikt się nie będzie dziwił, że z wielkiej chmury magdeburgskiej, która przy bliższym przyjrzeniu się nie wydawała się nawet wielką — nie spadła ani kropla deszczu.

Z. R.

Wyrok w procesie o zabójstwo Radicza

ZABÓJCA SKAZANY NA 20 LAT WIĘZIENIA.

W procesie Punicy—Radicza i towarzyszy zapadł w Białogrodzie wyrok. Główny oskarżony Radicz, za ciężkie uszkodzenie ciała, jakiego dopuścił się na deputowanym Pernarze, został skazany na 6 miesięcy więzienia. Dalej, za usiłowane morderstwo bez premedytacji na posłach Basariuku, Pawle i Stefanie Radiczu, oraz za zranienie posła Grandji, Radicz został zasądzony na 60 lat więzienia. Na podstawie ustawowego najwyższego wymiaru, kara została mu zmniejszona do lat 20.

Współoskarżeni Jowanowicz i Popowicz zostali uwolnieni.

W motywach wyroku na Radicza powiedziane jest:

„Trybunał doszedł do przekonania, że nie było żadnego spisku. Czyn Radicza był czynem indywidualnym. Nic nie wskazuje na to, by morderstwo było przygotowane. Radicz działał niewątpliwie w afekcie, podrażniony obraźliwymi słowami dra Pernara. Radicz strzelił dopiero wtedy, gdy dr. Pernar odmówił cofnięcia obraźliwych słów“.

Co do obu innych oskarżonych, doszedł sąd do przekonania, że nie wpływali

oni na mordercę i nie wiedzieli poprzednio o jego zamiarach. Więzienie śledcze, trwające 330 dni, zostało Radiczowi wliczone do kary.

CZTERY LATA W SUKNIACH KOBIECYCH.

Dzienniki frankfurckie donoszą o zrzecznem oszustwie pewnego młodego Frankfurczyka, który przed 4 laty wyemigrowawszy do Ameryki, zarobił 20.000 marek jako służący.

Młody ten człowiek po przybyciu do Nowego Jorku przekonał się z miejsca, że trudno mu będzie jako mężczyźnie zdobyć sobie płatne zajęcie, podczas, gdy w tem mieście jest wielki popyt na służące. Wobec tego przybrał się w suknie kobiece i wkrótce otrzymał miejsce u zamożnych ludzi gdzie wkrótce stał się t. zw. „perłą gospodarstwa“. Przez cztery lata nie zdradził swego incognito, pełnił swe obowiązki ku ogólnemu zadowoleniu, a ponieważ nauczył się przez ten czas i sztuki gotowania, dochody jego podniosły się z 80 na 120 dolarów miesięcznie, naturalnie oprócz całego utrzymania.

Przed kilku dniami powrócił dowcipny młodzieniec na łono ojczystego miasta, przywożąc ze sobą czek na 20.000 marek.

List z Górnego Śląska

SPÓŁDZIELNIE RAIFFEISENA I INNE NA G. ŚLĄSKU. — KŁĘSKA POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRZY WYBORACH DO RAD ZAKŁADOWYCH. HARRIMAN KONCZY SWĘ PRZYGOTOWANIA. — PLAN ELEKTRYFIKACJI POLSKI PRZEZ HARRIMANA. — POLSCY GOŚCIE Z AMERYKI W KATOWICACH.

Katowice, 8 czerwca.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ NA G. ŚLĄSKU.

Na G. Śląsku istnieją dwa rodzaje spółdzielni — jedne typu Raiffeisena, z których korzystają głównie rolnicy i spółdzielnie spóżywców, posiadające własne sklepy środków spożywczych, których członkami są przeważnie robotnicy i urzędnicy.

Najlepiej rozwinęły się spółdzielnie Raiffeisena, zorganizowane od 29 listopada 1921 r. w samodzielnej instytucji patronackiej „Polski Związek Raiffeisena w Katowicach”. Pod koniec 1928 r. istniało na terenie Województwa Śl. już 201 spółdzielni Raiffeisena. Związek Śląski posiada w Katowicach własną hurtownię towarów (nawozów sztucznych, nasion i t. d.) jako centralę handlową i własny Bank Raiffeisena jako centralę finansową. Wkłady oszczędnościowe w spółdzielniach wzrosły z 80 000 zł. w 1924 r. na 3,300,000 zł. w dn. 30 kwietnia rb. Obrót Banku Raiffeisena wzrósł z 8,500,000 zł. w 1925 r. do 36 milionów zł. w 1929 r., podczas gdy obroty Hurtowni Towarów (jednostronny obrót) wzrosły w tym czasie z 5343800 zł. na blisko 28 milionów złotych.

Wzrasta także cyfra spółdzielni spóżywców, gdyż 16 w 1927 r. podniosła się do 20 w 1928 r. Owe 16 spółdzielni posiadało 51 sklepów, podczas gdy 20 spółdzielni w roku zeszłym posiadało już 62 sklepy. Odnosi się to do spółdzielni, należących do Związku Spółdzielni Spóżywców. Oprócz tych istnieje na Śląsku jeszcze cały szereg spółdzielni wojskowych, bądź też należących do Związku Poznańskiego lub wreszcie t. zw. „dzikich”, prowadzących razem 44 sklepy, tak, że istnieje na Śląsku 35 spółdzielni z 106 sklepami. Przeciętny miesięczny utarg w jednym sklepie wynosi 12,000 zł. czyli o-

koło 500 zł. więcej niż w spółdzielniach innych województw. Zysk wzgl. oszczędności zapomocą spółdzielni tych osiągnięte w roku ub. przekraczały poł miliona zł.

SKUTKI ROZBIJANIA OBOZU POLSKIEGO.

W zamiarze ogarnięcia swemi wpływami także mas robotniczych sanacja powołała na Śląsku do życia nowy jakiś twór pod firmą „Generalna Federacja Pracy”, mający niby być organizacją zawodową, w rzeczywistości jednak stanowiący narzędzie do rozbijania obozu polskiego i jedności robotniczej na G. Śląsku. Bo skąd Gen. Fed. Pracy ma się spodziewać dopływu członków, jeżeli nie conajwyżej (niezadowolonych i takich, którzy próbują każdej „nowości” wszak nigdy nie brak) z pomiędzy narodowo uświadomionych robotników polskich! Niemcy i tak nie pójdą za sanacją, socjaliści również mają swoje związki, pozostaje zatem tylko Polskie Zjednoczenie Zawodowe, kosztem którego Gen. Fed. Pracy wiecie swój suchotniczy żywot. Jesteśmy teraz świadkami smutnego zjawiska (podobnie jak to było podczas wyborów komunalnych i ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu), że podczas przeprowadzonych wszędzie w ostatnim czasie wyborów do t. zw. rad zakładowych częstokroć nie przeszedł ani jeden Polak — narodowiec, gdyż z powodu rozstrzelenia głosów nie mógł przejść ani jeden Kandydat Zjednoczenia Zaw. Polsk., a tem mniej kandydat Gen. Fed. Pracy, zato zaś wszystkie miejsca pozajmowali Niemcy i socjaliści.

Dla przykładu podaję wynik wyborów w hucie cynku Hohenlohe w Wełnowcu pod Katowicami (liczby w nawiasach oznaczają wynik z ub. r.): socjaliści 502 (458) głosów — 7 radców, Niemcy 135 (96) głosów — 2

radców, straż pożarna 79 głosów — 1 mandat, Polskie Zjedn. Zawodowe 56 (96) głosów — bez mandatu, Gen. Feder. Pracy 45 głosów — bez mandatu. Z powyższego wynika, że Polacy dzięki współzawodnictwu Gen. Fed. Pracy utracili na rzecz Niemców swój jedyny mandat. Mniej więcej podobne były wyniki wyborów we wszystkich innych kopalniach i hutach. Takie to skutki cechują sanacyjną „radość tworzenia” na G. Śląsku.

HARRIMAN PRZYJEDZIE DO POLSKI.

Harriman jun. i jego przedstawiciel na Europę, Ressi, oczekiwani są na 10 czerwca w Warszawie gdzie z Min. Handlu chcą zakończyć rokowania w sprawie swych nowych nabytków na G. Śląsku. Jak wiadomo, Harriman złożył rządowi polskiemu taką ofertę w sprawie elektryfikacji 6 najważniejszych województw (zabiega m. in. o zakupienie wielkiej centrali elektrycznej w Chorzowie, zaopatrującej w prąd większą część górnośląskiego obwodu przemysłowego), i Min. Rob. Publ. w zasadzie na plan ten się godzi, formalnie jednak cała sprawa dopiero później będzie rozstrzygnięta. Aż do połowy sierpnia odnośne miejscowe instancje mają jeszcze czas do wniesienia do Min. Rob. Publ. ewentualnych sprzeciwów lub wniosków o poczynienie zmian, w drugiej połowie sierpnia bowiem dopiero ma być podpisany układ w sprawie tej nowej wielkiej inwestycji amerykańskiej.

W każdym razie, jak widzimy, plany Harrimana sięgają bardzo daleko, dotykając niemal podstaw polskiego życia gospodarczego.

WYCIECZKA POLSKO — AMERYKANSKA NA ŚLĄSKU.

Dn. 23 maja przybyła do Gdyni w 16 (d. c. str. 6-ta)

53)

Cień szubienicy

ROZDZIAŁ XXXIII.

Podstęp? Ma odebrać Norę z kliniki, aby ją mogli łatwiej wykraść? A jednak w głosie miss Cravel słyszał zatroskanie i najwyższą niecierpliwłość. Jeśli znał się choć trochę na ludziach, musiał być przekonany, że Alicja wiedziała, jak straszne niebezpieczeństwo groziło dziewczynie.

Zatelefonował do kliniki. Siostra naczelna słała już ale dyżurna dała mu uspokajającą odpowiedź.

— Tak, detektyw jest tutaj. Nic się nie stało, a miss Sanders śpi.

Rozmówił się też z detektywem i otrzymał tę samą uspokajającą odpowiedź.

Wołno wszedł do łazienki, odkręcił kurek spustowy i wypuścił wodę z wanny. Ubrał się i z niewytłumaczonego powodu uczuł się znowu trzeźwy.

Kiedy był już zupełnie ubrany, musiał się rozeźmiać z własnego zatroskania.

W klinice nie mógł zrobić więcej, niż znajdujący się tam detektyw. Mimo to zdecydował się udać na Dorset Square. Noc była piękna. West End roilo się od ludzi, gdyż była to pora zamykania teatrów, a samochody sunęły jeden za drugim, w obu kierunkach.

Droga jego prowadziła przez Berkeley Street i Berkeley Square, postanowił więc wstąpić do ojca, który mimo późnej godziny z pewnością siedział jeszcze w swoim gabinecie; nacisnął dzwonek. Służący Sir Godley'a otworzył mu.

Gdy Betcher Long ujrzał jego zatroskaną twarz, ogarnęło go złe przecucie.

— Gdzie mój ojciec? — zapytał.

— Nie wiem, mr. Arnoldzie. Wyszedł przed godziną, żeby wrzucić list do skrzynki. Sir Godley robi to zazwyczaj sam co wieczór, żeby użyć trochę ruchu, ale zwykle powraca po pięciu minutach.

Arnold wszedł do biblioteki. W pokoju paliły się wszystkie lampy, co było niezawodnym znakiem, iż ojciec zamierzał powrócić zaraz, gdyż był on zawsze wielkim pedantem i nie lubił marnotrawić prądu

elektrycznego.

— Czy zabrał kapelusz?

— Tak, sir, kapelusz i laskę.

Jedna z szuflad biurka była nawpół otwarta. Betcher wyciągnął ją zupełnie — była pusta. Detektyw gwizdnął lekko. W szufladzie tej Sir Godley przechowywał broń. Niegdyś, w chłopięcych czasach Arnolda, był to pistolet marynarski, pamiętał jeszcze doskonale, jak otrzymał raz cięgi, gdy ciekawość skłoniła go do zbadania pięknego przedmiotu w szufladzie.

Betcher zawołał służącego, przed którym stary pan mało miał tajemnic.

— Czy sir Godley zabiera zwykle rewolwer, gdy idzie wrzucić listy do skrzynki?

— Tak, Sir, ostatnio tak.

Spojrzenie detektywa pomknęło nagle w stronę kominka. Ruszt pełen był spalonych papierów. Nie miał powodu do siedzenia spraw ojca, ale był bardziej zatroskany, niż sobie przyznawał, a choć te czarne, zwęglone papiery były zapewne tylko staremi rachunkami, które Sir Godley popalił w zapale porządkowania, Betcher schylił się jednak i począł je przeglądać.

(dok. ze str. 5—ej)

zbie około 800 osob wycieczka Polskiego Zjednoczenia Rzymsko — Katolickiego ze Stałow Zjednoczonych. Po zwiedzeniu Warszawy i Wystawy w Poznaniu 56 uczestników wycieczki udało się do Częstochowy a stąd po zwiedzeniu klasztoru jasnogórskiego na G. Śląsk, stając w Katowicach 1 czerwca popołudniu. Na dworcu kolejowym powitała wycieczkę orkiestra kolejarzy i przemówił wiceburmistrz Szkułtarz. Do Katowic przybyli m. in. prezes Zjednoczenia p. Olejniczak z żoną, ks. Paweł Janeczko z Chicago jako kapelan Zjednoczenia (rodem Katowiczanie, który 21 lat nie był w Ojczyźnie), dyrektorka Zjednoczenia p. Piątkiewicz i t. d. W niedzielę wycieczka udała się do Piekar, serdecznie podejmowana przez ks. prałata Puchora, wieczorem zaś uczestnicy byli na przedstawieniu w Teatrze Polskim w Katowicach, wyrażając się z zachwytem o jego wysokim poziomie artystycznym. W poniedziałek 3 czerwca rano wycieczka wyruszyła w dalszą drogę do Krakowa i Lwowa.

KONCERN HARRIMANA UTWORZONY!

Dnia 3 czerwca, odbyło się w Katowicach zebranie grupy przemysłowców, na którym definitywnie uchwalono połączyć trzy wielkie przedsiębiorstwa górnośląskie, a to Hutę Bismarcka, Katowicką Sp. Akc. i Hutę Silesia.

Prezesem zarządu wybrano radcę górniczego Willigera, do rady nadzorczej zaś powołano W. A. Harrimana jako prezesa, b. ministra Gliwica jako wiceprezesa i Janusza Radziwiła, Ant. Wieniawskiego, Irwina Rossa i przemysłowców Fliccka i Wienmanna jako członków. Ze względu na udział Wienmanna, głównego właściciela połączonych hut Królewskiej i Laury, w radzie nadzorczej przypuszcza się, że huty jego, nie należąc bezpośrednio do koncernu, będą jednak w ściślejszym porozumieniu z Harrimanem.

Aleksy Pająk.

Echa rozstrzelania inżynierów w Bolszewii

W jednym z ostatnich numerów moskiewskich „Izwestij” opublikowana została rozmowa z członkiem zarządu trustu „Sojuz-zoloto”, Odincowem, który w wywodach swych usiłuje usprawiedliwić rozstrzelanie bez wyroku sądowego specjalisty technicznego, inżyniera Pałczyńskiego.

„Początki organizacji, która postawiła sobie za cel pracę na szkodę przemysłu złotego i platynowego, sięgają do końca roku 1922 i początku 1923. Przywódcą i głównym inspiratorem organizacji tej był inżynier Pałczyński, a jej centrala znajdowała się w moskiewskim klubie inżynierów górniczych, założonych z inicjatywy Pałczyńskiego. Nawiazawszy za pośrednictwem tego klubu kontakt z inżynierami, zatrudnionymi na Uralu, na Syberji i w okręgu Jakuckim, organizacja zaczęła przenikać do całego przemysłu złotego ZSSR. Przez sześć lat udawało się organizacji tej działać potajemnie, przyczem utrzymywała ona stały kontakt z zagranicznymi kapitalistami, którzy posiadali w carskiej Rosji kopalnie zło-

ta i platyny, i otrzymywała z zagranicy środki pieniężne na finansowanie działalności kontrrewolucyjnej.

Organizacja ta miała jakoby wpływ na politykę gospodarczą rządu w dziedzinie produkcji złota i platyny. Wpływy te szły w kierunku obniżania poziomu doniosłej tej gałęzi górnictwa sowieckiego.

„Swą całą szkodliwą działalność, — piszą „Izwestja”, — potrafiła organizacja prowadzić tak tajnie, że ludzie, obcujący ze szkodnikami, przez długi czas nie mieli najmniejszego pojęcia o zdradzie”.

Zdaniem znawców obecnych stosunków rosyjskich — niski poziom wydajności kopalń złota w Rosji przypisać należy w pierwszej linii rozprężeniu w przemyśle, które wprowadzili komuniści. Inż. Pałczyński, — jest nową ofiarą zwyczajnych mordów czerwonych opryszków i jedynym skutkiem tego — będzie... dalsze obniżenie produkcji.

Z UZDROWISK SOWIECKICH.

Frekwencja w uzdrowiskach sowieckich wzmaga się z roku na rok. Wielkimi powodzeniem cieszą się zwłaszcza uzdrowiska kaukaskie, którym też miarodajne czynniki poświęcają największą uwagę. W roku bieżącym oczekiwany jest przyjazd do uzdrowisk kaukaskich co najmniej 100.000 kuracjuszy. W związku z tem przeprowadzono w domach kąpielowych odpowiednie remonty i wybudowano kilka nowych sanatorjów. W uzdrowiskach gruzińskich sezon kąpielowy rozpoczął się dnia 1 czerwca.

LOT MOSKWA-NOWY JORK.

Towarzystwo awjacyjno-chemiczne organizuje w roku bieżącym lot z Moskwy do Nowego Jorku. Przelot odbędzie się na samolocie rosyjskiej konstrukcji inżyniera Tulupowa „Kraj Sowietów” (Strana sowieków). Pierwszy ten lot rosyjsko-amerykański wykona znany pilot sowiecki Szestawow, który w swoim czasie absolwował lot Moskwa-Tokio i z powrotem, w towarzystwie lotnika Bołotowa. Start samolotu „Kraj Sowietów” nastąpić ma w Moskwie dnia 15,

sierpnia rb. Marszruta lotu ustaloną została w sposób następujący: Moskwa-Omsk-Nowosibirsk-Czyta-Nikołajewsk — Alaska — St. Francisko — Chicago — Nowy Jork.

NOWE ZŁOŻA WĘGLA KAMIENNEGO.

Pisma moskiewskie donoszą, że w okolicach Semipałatyńska odkryto bogate złoża węgla kamiennego. Ponadto natrafiono w tych miejscach w głębokości około 20 metrów pod powierzchnią ziemi pokłady łupka dachowego. Z Moskwy wyjedzie do Semipałatyńska specjalna delegacja instytutu geologicznego, która wydać ma opinię co do możliwości eksploataowania odkrytych pokładów.

STRASZLIWY TAJFUN W OKOLICACH KIJOWA.

Z Kijowa donoszą, że w okolicach wsi Ostapowskoje szalał w tych dniach straszliwy tajfun. O rozmiarach tajfunu świadczy najwymowniej fakt, iż zniszczył on 64 chaty mieszkalne, 113 zabudowań gospodarskich, zabił wielką ilość bydła i 5 osób.

Mała paczka listów spalona była zupełnie, ale w środku znalazł kilka szczerpów papieru, stanowiący resztkę listu, na czele którego stał niegdyś adres i data. Adres sam znikł, widać było tylko słowo „...haga” i datę 12 stycznia 1881. Odwrócił papier i ujrzał kilka słów, napisanych dziwnym charakterem pisma:

„...jedyne, co możesz zrobić. pomóż bracie... kryzys...”

Do listu tego było widocznie przyczepione pewnego rodzaju memorandum w długim formacie. Betcher zbliżył zwęglone szczątki do światła. Atrament był jeszcze widzialny. Był to weksel ciągniony na jego ojca. Podpisu wystawcy nie mógł przeczytać. Rzucił go zpowrotem do kominka, pod czas gdy stary sługa obserwował go.

— Nie potrzebujecie mówić ojcu, że przeglądałem jego prywatne rzeczy, Johnny, — rzekł.

Sługa, który podczas swego długiego życia nieraz stawał w obronie panicza, skinął głową.

— Jak pan sądzi, dokąd Sir Godley poszedł, sir?

— Na spacer, — odpowiedział Betcher krótko.

Wyszedłszy zpowrotem na plac, skierował się Long do najbliższej skrzynki pocztowej i zastał tam nieodzownego policjanta, który udziela wszelkich informacji i bez którego wykrywanie przestępstw byłoby jeszcze trudniejsze, niż jest.

Policjant widział Sir Godley'a i rozmawiał z nim. Dał Longowi bardzo niepokojące informacje.

— Muszę przyznać, że ojciec pański zachowywał się bardzo dziwnie, — rzekł. — Kiedy z nim rozmawiałem, nadjechała takśówka i zdaje się, że poznał on siedzącego w niej mężczyznę. Widziałem go także: stary pan o białych jak śnieg włosach, w wielkim czarnym krawacie i okularach rogowych...

Betcher osłupiał. Był to dokładny opis „Profesora”.

— Co zrobił mój ojciec? — zapytał.

— To właśnie moim zdaniem najdziwniejsze. Przebiegł przez jezdnię, wskoczył do innej takśówki, a ostatnie, co widziałem, to jak się wychylił przez okien-

ko i dawał szoferowi wskazówki. Zdawało mi się, że chciał dogonić starego pana.

Arnold Long powrócił do domu ojca zupełnie zdetonowany. Służącemu dał uspokajające wyjaśnienie i ruszył dalej w stronę Dorset Square. Ruch podniecił go i trzeba mu było silnego bodźca, aby móc sobie wytłumaczyć zachowanie ojca.

„Profesor”! Im więcej myślał Arnold Long o tym tajemniczym osobniku, tem bardziej wydawał mu się tajemniczy. Był to jedyny członek bandy, którego nie znał, postać naczelna, mózg i serce Szajki Zgrozy.

Przebiegł Oxford Street, przeszedł Baker Street i minął szereg domów, które znał każdy miłośnik powieści. Uśmiechnął się do siebie. Zastanowił się, jak postąpiłby w tej sprawie ów nienaturalnie zdolny detektyw! Szprycka kokainy, cicha gra na skrzypcach i człowiek ten zostałby, jak inny słynny profesor, poznany.

Usłyszał bicie zegara wieżowego i spojrzął na swój zegarek. Pół do jedenastej! Chciał pójść do Dorset Square, aby się przekonać, czy wszystko było w porządku, a potem powrócić i czekać na ojca. (c. d. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek, 11 czerwca — Barnaby Ap.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Ostatnia zasłona”
Teatr Kameralny: — zawieszono.
Teatr Popularny: — „1,30 lat życia szulera”.
Gong: — „Tili-bom”

WIDOWISKA.

Casino: — „Niebieska myszka”
Splendid: — „Spowiedź przed szturmem”
Luna: — „Muzułmanka”.
Grand Kino: — „Rekordzistka”.
Capitol: — „Wesoła wojna”.
Apollo: — „Żar miłości”.
Palace: — „Wiosenna miłość”.
Czary: — „Zagłada Rosji”.
Corso: „Cień Scherloka Holmesa”
Mimoza: — „Córka Zorry”.
Odeon: — „Dziewiczy raj”
Resursa: — „Żony szalone”.
Spółdzielnia: — Joanna d'ARC.
M. Kin. Ośw.: „Niepotrzebny człowiek”
Wodewil: „Niewolnica miłości”

—o—

Wiadomości bieżące.

PIERWSZA MATURA w GIMNAZJUM ZENSKIM, „KULTURA” w ŁODZI.

Powstałe przed 3 laty na skutek starań p. dyr. A. Wierzbickiego i znajdujące się przez cały czas pod kierownictwem pedagogicznym p. dyr. M. Barszczewskiego Gimnazjum „Kultura” święci w tym roku sukces swej działalności pedagogicznej. Bo oto posyła w życie pierwszy zastęp maturzystek, których egzamin ukończył się w sobotę dnia 8 czerwca b. r.

Z 14 uczennic, które przystąpiły do piśmiennych egzaminów dojrzałości przed własną Komisją Egzaminacyjną, matury użytkowały następujące p. p. Bartosińska Zofja, Kotlicka Stanisława, Lubińska Marja, Miałkowska Aniela, Mińska Masza, Rachlewska Dora, Rusecka Syma, Warszawska Zofja, Wdowczakówna Marja, Zaremska Róża, Zwańska Janina.

Pierwszym jaskółkom, opuszczającym gniazdko szkolne, życzymy powodzenia na dalszej drodze życia.

ZE SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO.

W związku z przyjmowaniem nowych sił nauczycielskich do szkół powszechnych miejskich, dowiadujemy się że 80 miejsc do obsadzenia zastrzegł sobie Magistrat, resztę wolnych posad oddał do dyspozycji P. P. S.-owskiemu Związkowi Zawodowemu nauczycieli szkół powszechnych.

Dobrze by było aby w tej mierze zajął stanowisko i wreszcie zaczął działać chrześcijański związek.

Wizytatorem kursów wieczornych i dokształcających został mianowany przez Magistrat p. Loba, na podstawie swoich kwalifikacji naukowych, gdyż jest nauczycielem gimnastyki.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki:

Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczńska 37), Sukc. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Bartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80) (p)

Szyfowe - prace

Wydział brukarski Magistratu podjął znowu również rozpaczliwą jak i beznadziejną walkę z wybojami na ul. Piotrkowskiej.

Polega ona na zaszmarowaniu takowych pewną maścią złożoną z piasku, błota, ziemi i gliny z pewną domieszką cementu, który podobno dodaje wytrzymałości wspomnianej miksturze..

Optymiści, którzy wykonywują powyższe prace są zdania, że o ile przesilenie prze-

mysłowe utrzyma się jeszcze w całej pełni, a ruch kołowy zamrze do reszty, oraz nie będzie większych opadów atmosferycznych, to jest nadzieja, iż naprawy te przetrzymają cały przednówek.

Celem tem poważniejszego zakonserwowania jezdni, wyjdzie w najbliższych dniach rozporządzenie przymusowe, nakazujące przechodniom zdejmowanie butów przy przechodzeniu na drugą stronę ulicy. (as)

Rezultaty demokratyzacji proletariatu

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W KOŚCIELE NAJŚW. MARJI PANNY PRZY PL. KOŚCIELNYM.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych rozeszła się wieść o niesłychanej zbrodni świętokradztwa jakiego dokonano w kościele Najsw. Marji Panny na Pl. Kościelnym. O godzinie 5-ej rano, gdy służba kościelna otworzyła świątynię, zauważyła wielki nieład, jaki panował dookoła ołtarza. Cymborjum zostało wylamane, a po dwóch puszkach nie było ani śladu. Jednocześnie stwierdzono, że została skradziona skarbonka, zawierająca pieniądze z ofiar.

Powiadomione o powyższym wypadku władze policyjne natychmiast przystąpiły do energicznego śledztwa. W toku dochodzenia ustalono, że złoczyńca dostał się do kościoła Najsw. Marji Panny jeszcze onegdaj t. j. w niedzielę w czasie nabożeń-

stwa i gdy wszyscy zatopieni w modlitwie ruszyli z procesją w kierunku placu Bałuckiego zbrodniarz pozostał w kościele, pozwalając zamknąć się na chórze. Gdy zapadła noc i zbrodniarz upewniwszy się, iż jest sam, w zamkniętych drzwiach, prowadzących z chóru do kościoła wyrąbał otwór, przez który przedostał się do świątyni. Po dokonaniu świętokradztwa, zbrodniarz przy mocował sznur i przez okno spuścił się po nim na podwórze, skąd następnie przedostał się na ulicę.

Dalsze śledztwo w pełnym toku.

Wieść o świętokradztwie ściągnęła pod kościół tłumy publiczności, przygnębione zbeszczeniem przynajświętszego sakramentu. (Wid)

Powrót znakomitego łodzianina

Z RACHISTYCZNĄ CZASZKĄ.

Jak nas informują zabójca małżonków Gyszer i służącej Borowskiej po rozprawie w sądzie apelacyjnym w Warszawie transportowany został do Łodzi i oddany do dyspozycji tutejszego sądu okręgowego. Na rozprawie w sądzie apelacyjnym w Warszawie, jak wiadomo lekarz psychiatra dr. Nelken orzekł, iż zbrodniarz, aczkolwiek mordu dokonał przy pełnych zmysłach dziś stał się człowiekiem z przytępioną świadomością, ze względu na rachityczną budowę czaszki. Na mocy tego orzeczenia lekarskiego, sąd apelacyjny w Warszawie, wydał decyzję, przekazującą Łaniuchę ponownie sądowi okręgowemu w Łodzi w celu uzu-

pełnienia śledztwa i przeprowadzenia ponownego badania. Sąd okręgowy w Łodzi wyznaczył na dzień 15 czerwca posiedzenie gospodarcze. Na tem posiedzeniu Łaniucha zbadany zostanie przez trzech znanych w Łodzi lekarzy psychiatrów, a mianowicie Dr. Klozenberga, Starzyńskiego i Siwińskiego, prócz tego przesłuchani zostaną świadkowie, których badano w sądzie apelacyjnym w Warszawie, a zatem brat Łaniuchy oraz dawny jego chlebodawca p. Szturm. Decyzja jaka zapadnie po badaniu przekazana zostanie sądowi apelacyjnego w Warszawie, który wznowi rozprawę. (p)

Związek pracowników komunalnych i warjacji

W swoim czasie Związek pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej zwrócił się do zarządu szpitala „Kochanówek” z żądaniem uregulowania warunków pracy i płacy pracowników zatrudnionych w szpitalu, a zwłaszcza przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy. Ponieważ kilkakrotne interwencje związku nie odniosły skutku, zostało zwołane ogólne zebranie pracowników tegoż szpitala, w celu zajęcia stanowiska wobec oporu zarządu szpitala. Ze sprawozdania dotyczącego się dotychczasowych interwencji związku, a zwłaszcza w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

O ile nam wiadomo zarząd szpitala dla umysłowo chorych „Kochanówek” dlatego nie chce uwzględnić słusznych żądań praco-

owników komunalnych i użyteczności publicznej, że Związek Zawodowy Umysłowo Chorych — odmawia stanowczo zastosowania się do obowiązujących w tej mierze norm Minist. Pracy i Opieki Społecznej, oświadczając, że członkowie tego Związku nie zrezygnują nigdy z prawa dostawiania ataków furji w godzinach, kiedy sami uznają za stosowne bez 8-mio godzinnego ograniczenia.

Zresztą — oświadczają oni — niema w tej mierze jeszcze żadnej specjalnej Ustawy, która by regulowała tę tak ważną dla umysłowo chorych i dla związku pracowników komunalnych i użyteczności publicznej kwestję a przecież ilość jest stanowczo większa niż oficjalnie zarejestrowana. (p)

Nadużycia w Magistracie Rudy-Pabjanickiej

Komunizujący Blok Robotniczy

Sprowadził do ruiny gospodarke miejską

Memorjał Frakcji Polskiego Komitetu Gospodarczego do władz nadzorczych

Radni Frakcji Gospodarczej rady miejskiej Rudy—Pabjanickiej — wystosowali do Starostwa Łódzkiego, podając jednocześnie do wiadomości Województwu Łódzkiemu — następujący memorjał, — który w skróceniu podajemy poniżej:

„Rada Miejska wybrana w dniu 26 czerwca 1927 roku miała w swym składzie 8 Niemców i 16 Polaków. Większa ilość radnych mogła przypaść Polakom, gdyby usłowania p. J. Rutkowskiego odniosły skutek. Z chwilą bowiem rozpisania wyborów czynione były ze strony Polskiego Komitetu Gospodarczego wysiłki, aby stworzyć jedną listę polską bez względu na przekonania partyjne.

„Na skutek fatalnej gospodarki miejskiej powstało rychło tarcie wewnątrz rządzącej większości, spotęgowane w dodatku przez tarcie wewnątrz samego Bloku Robotniczego na tle niedotrzymania układu (miał ustąpić dr. Bogusławski — a burmistrzem zostać ławnik Klisz). W rezultacie Niemcy i przedstawiciel PPS., ustąpili, składając w deklaracji swojej winę za stan gospodarki na burmistrza dr. Bogusławskiego.

„Wybory uzupełniające odbyły się przez obwieszczenie Głównego Komitetu Wyborczego z dnia 3 sierpnia 1928 roku, ponieważ wszystkie listy wystawiły taką ilość kandydatów, jakiej brakowało (patrz załącz. Nr. 2 i 3).

„Programy polityczne NSPP. i PPS. są powszechnie znane; deklaracje ich uzupełnione postulatami gospodarczymi, złożone na drugim czy trzecim kolejnym posiedzeniu Rady miały na celu dobro mieszkańców. Frakcja Polskiego Komitetu Gospodarczego ograniczyła się w swej deklaracji jedynie do zajęcia stanowiska opozycji życzliwej w sprawach gospodarczych. Natomiast przedstawiciele Bloku Robotniczego starali się już na pierwszych posiedzeniach wnieść pierwiastek polityczny. Już na inauguracyjnym przemówieniu po wyborze, dr. Bogusławski czyniąc wycieczki pod adresem frakcji Blok. K. Gosp. z naciskiem podkreślał przynależność swej frakcji do grupy Wieniawy Długoszewskiego, niedługo potem senjor Frakcji Bloku Robotniczego p. Fuks postawił wniosek o interwencję w sprawie Sacco i Vazenti. W okresie wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi partja komunistyczna, występująca jako „Blok Jedności Robotniczej“ w końcowym ustępie swej odezwy przyznała się do zwycięstwa między innymi w Rudzie Pabjanickiej. „Za cały czas swej dotychczasowej kadencji Rada Miejska nie usłyszała żadnego sprawozdania ani z działalności instytucyj magistrackich ani z wykonania budżetów, ani komisji rewizyjnej, ani z lustracji starościńskiej i wojewódzkiej. Co gorsze komisjom rewizyjnym nie przedkładano gotowego materiału, ale potrzebny im materiał musiały sobie wyszukiwać same.

„O nienormalności stosunków w gospodarce Rudy Pabjanickiej świadczyć muszą chociażby i takie fakty, że inżynier miejski robił plany budynków zatwierdzał je i w razie uchybień wstrzymywał budowę dzięki tolerancji burmistrza. Dlatego Rada Pabjanicka, mająca wszelkie warunki rozwoju jako ogród-miasto, pocięta jest na małe placzki, apstrzona bezplanowo domkami, przypominającymi raczej zapadłą miejscinę na wschodnich krańcach państwa. Brak jakiegokol-

wiek planu gospodarczego musiał spowodować chaos. Czepiano się to jednych to drugich inwestycjach od przypadku do przypadku. Z rządowych pieniędzy dawanych na zwalczanie bezrobocia, rzucano tysiące bez korzyści dla miasta na kopanie „kanałów“ na Chahule, które woda nie chciała płynąć pod górę. Jedni opowiadają, że kanał ten miał kosztować 17 tys. złotych, inni, że z górą 20 tys. złotych; prawdy trudno dobiec, bo sprawozdania nie przedłożono Radzie, gdyż wszechstronnie uzdolniony burmistrz kazał kopać podobno wbrew woli inżyniera miejskiego“.

Następnie memorjał podaje cały szereg tranzakcyj zawartych przez magistrat Rudy Pabjanickiej, bezcelowych i rujnujących majątek miasta. Np. za nieruchomość, nabytą od Veigta, posiadającą wartość 120 tys. zł., magistrat zapłacił aż 230 tys. zł.

Memorjał w d.c. udowadnia, że burmistrz Rudy Pabjanickiej dr. Bogusławski popełnia nadużycia, przynoszące miastu niepowetowaną szkodę.

A dalej memorjał przytacza:

„Nic dziwnego przeto, że budżety miejskie, dzięki rozrzutnej gospodarce, rosły z roku na rok jak na drożdżach. Budżet bowiem poprzedniej Rady z roku 1927-28 w wysokości 120 tys. złotych musiano uzupełnić budżetem dodatkowym 130 tys. złotych, budżet na rok 1928-29 przedłożony w wysokości 850 tys. złotych i zredukowany przez Radę Miejską do 320 tys. zł. musiano

uzupełnić dodatkowymi 84 tys. złotych, W roku 1929-30 budżet po zredukowaniu przedłożono Radzie Miejskiej w wysokości 414 tys. złotych. W budżecie tym na pierwszy rzut oka zauważyć można karygodne obrócenie sum, wyznaczonych przez Rząd w wysokości 7500 zł. na cele walki z gruźlicą, jałglicą, chorobami wenerycznymi i alkoholizmem, na inne cele, tak że figuruje zaledwie suma 3.500 zł. na kolonje letnie dla dzieci, zagrożonych gruźlicą, natomiast na inne cele wskazane nie wstawiono ani grosza“.

W konkluzji memorjału:

„Reasumując powyższe jeszcze raz stwierdzamy, że gospodarka magistratu m. Rudy Pabjanickiej jest rozrzutna i to tak dalece, że prócz długu wekslowego Veigta na sumę 200 tys. złotych istnieją drobne długi wekslowe (bez wiedzy Rady Miejskiej) na sumę około 50 tys. złotych, przyczem pensje wypłaca się weksłami, prosimy przeto: 1) o rozwiązanie Rady Miejskiej i magistratu, 2) o wyznaczenie nowych wyborów i mianowanie do tego czasu komisarza rządowego i 3) o pociągnięcie winnych nadużyć do odpowiedzialności“. Podpisali:

(—) Antoni Kudliński. (—) Jan Rutkowski. (—) Orecki. (—) Edmund Oleksiński. (—) Roman Borecki.

(—) Józef Śmiechowicz. (—) J. Berger.

Czy powyższe odniesie skutek musimy wątpić, gdyż dr. Bogusławski, jak sam twierdzi ma wielu przyjaciół wśród wodzów sanacji. (wid)

Rzadki okaz łodzianina

Uwzględniając prośbę bezpartyjnego Stowarzyszenia Więźniów Politycznych, Magistrat w dniu 25-4 1929 roku uchwalił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem o przyznanie p. adw. Piotrowi Konowi — za jego wybitną i znaną działalność obrończą w latach 1905—1909 — dożywocia w kwocie ok. 700 złotych miesięcznie.

W odpowiedzi na powyższą uchwałę p. adw. P. Kon odpowiedział p. prezydentowi następującym pismem:

Wielce Szanowny Panie Prezydencie! Ze zechce Sz. Pan Prezydent przyjąć moje gorące podziękowanie za wyrazy uznania, złożone dla mnie przez Magistrat i Radę Miejską m.

Łodzi za moją pracę w sądach wojennych w pamiętnych latach 1905—1909. Dumny jestem z poczynań Magistratu i Rady Miejskiej w sprawie przyznania mi praw emeryalnych wyższego urzędnika komunalnego, ale obowiązek nakazuje mi zaznaczyć, iż siły i zdrowie w pełni mi dopisują, i ani myślę o tem, aby być dla instytucji samorządowej ciężarem.

Ze zechce Sz. Pan Prezydent zaniechać dalszych kroków w sprawie mej emerytury.

Z prawdziwym szacunkiem
(—) Piotr Kon.

Łódź, dnia 10 czerwca 1929 roku.

Pobór rocznika 1908

Dziś winni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkałi na terenie 8-go Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: E. F. G. H. I.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) mężczyźni rocznika 1907 zamieszkałi na terenie 12-go Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: K. L. Ł. M. N. O. P.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna 82) mężczyźni rocznika 1907 (Kat. „B“) uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 r. zamieszkałi na terenie 3-go Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: M.N.O.P.R.T. (p)

USTAWA WOJSKOWA

zawiera przepisy dla poborowych i rezerwistów wraz z podaniami, o zmianę orzeczenia, jedynego żywiciela rodziny, ucznia szkolnego i t.d.

Cena zł. 1 gr. 20

Wydawca: **Wydawnictwo Księgarni „Czytaj“**
Łódź, Narutowicza 2 (Dzielnia)

Do nabycia w księgarniach.

I TAM TAKŻE...

Wobec wadliwej gospodarki miejskiej, Rada Miejska m. Wielunia postanowiła wyłonić komisję rewizyjną, dla określenia strat, które miasto poniosło i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Burmistrz m. Wielunia p. Orączewski, który za gospodarkę miejską jest w pierwszym rzędzie odpowiedzialny, zgłosił rezygnację z zajmowanego przez siebie stanowiska.

Jak się dowiadujemy, władze nadzorcze zainteresowały się powyższą sprawą. Społeczeństwo oczekuje z zainteresowaniem dalszego biegu wypadków. (Wid)

WYPADEK WŚCIEKLIZNY TYM RAZEM u PSA.

Miejski Urząd Weterynaryjny stwierdził w posesji przy ul. Zgierskiej 168 wściekłą psę.

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI.**

Dziś, wtorek, przedstawienie zakupione na dochód pomnika ks. Skorupki. Dana będzie po raz pierwszy sensacyjna sztuka sądowa G. Wheatley'a „Ostatnia zasłona”.

Jutro środa powtórzenie dzisiejszej premjery.

TEATR KAMERALNY.

Dziś z powodu niedyspozycji p. Kijowskiego przedstawienie zawieszono.

Od jutra do soboty wieczorem włącznie sensacyjny scenarjusz egzotyczny z życia portowo-japońskiego „Yoshiwara”.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś po raz ostatni w Teatrze Letnim „Kwadratura koła”.

Jutro przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej.

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU „GONG” (Cegielniana 16).

Już tylko kilka dni pozostaje na afiszu doskonała rewja „Blondynki, czy brunetki”, w której zbierają oklaski: p. Soboltówna, Wojnar, Hanka Runowiecka, Cybulski, Laszkowski, Relski i Pilarski na czele całego zespołu, w przygotowaniu sensacyjny program p. t. „Kto chce się ożenić?” Będzie to przedostatnia premjera, gdyż w końcu czerwca „Gong” wyjeżdża na gościnne występy do Warszawy.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 8.15 i 10.15.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.**P. T. REDAKCJO!**

W mieście daje się odczuwać brak spisu lekarzy, który powinien być umieszczony we wszystkich lecznicach, ambulatoriach, pogotowiacz e. t. c., a przeważnie w aptekach i przychodniach Kasy Chorych. Wydanie drukowanego spisu lekarzy wraz z wyszczególnieniem ich specjalności z dokładnym zapodaniem ich mieszkań i godzin przyjęć daje się dawno odczuwać, a stary spis jest nieaktualny z powodu licznych zmian tak w adresach, jakoteż i z powodu powiększenia się praktykujących lekarzy. Nakaz podobnego informatora powinien wyjść z władz wojewódzkich „Służby Zdrowia”.

W nadziei, że P. T. Redakcja łaskawie zainteresuje się tą ważną sprawą zdrowia ogólnego.

Kreśli się z szacunkiem
Wład. Durecki.

Łódź, dnia 8-6 1929 roku.

Sytuacja w przemyśle ziemniaczanym

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu donosi, że zaofiarowanie ziemniaków fabrycznych w maju było większe, niż w kwietniu, znaczniejszej dalszej podaży spodziewać się jednak nie można. Ceny spadły dostosowując się do niższych notowań na żyto.

Mimo nadmiernych zapasów mąki ziemniaczanej z kampanji jesienno-zimowej (fabryki holenderskie zdecydowały się na kampanję wiosenną), ziemniaków bowiem było jeszcze bardzo dużo, zbyt ich trudny, cena anormalnie niska, bo tylko 1,10—1,20 guldenów per 100 kg. Fabryki więc podjęły się ich przeróbki, spodziewając się, iż będzie rentowna. Wyprodukują się prawdopodobnie 100—150.000 worków. Cena obniżyła się na 14 guldenów, przy późniejszych dostawach w lipcu, sierpniu na 14,25 guldenów f.o.b. Amsterdam. — Sytuacja taka przedłuża niemożność pojawienia się polskiego towaru na rynku światowym do nieokreślonego czasu. Wobec tego jedna z naszych fabryk zdecydowała się na zawarcie — oczywiście niekorzystnych — transakcji na eksport z dostawą w ciągu

następnych 4-ech miesięcy, jedynie w celu zadokumentowania ponownej obecności towaru polskiego na rynku zagranicznym.

Na rynku krajowym zupełny spokój. Brak gotówki i mnożące się w dalszym ciągu protesty węgłowe odbierają wszelką chęć do transakcji. Wobec tego ceny uległy dalszej niżcej. Za najprzedniejsze gatunki Superioru notowano 58 zł., za Superior drugorzędny 56 zł., za Prima 54 zł. loco fabryka

Syropy ziemniaczane i glukoza cieszą się nadal znacznym popytem. Ceny wykazują tendencję zwykłą, bo pośledniejsze gatunki mąki, których na skutek ogólnie mniejszej produkcji było mało, są na wyczerpaniu. Syrap karmelkowy 45 stop. notują 76 zł. 43 stop. 73 zł. cukier gronowy 74 zł. per 100 kg. netto włącznie bezskrzyniowo loco fabryka.

Płatki ziemniaczane. Słaba konjunktura środków pastewnych odbiła się ujemnie i na płatkach. Ceny uległy lekkiej niżce. Osiągano 31,50—32 zł. per 100 kg. loco fabryka, a w eksporcie 22,75 franków szwajcarskich franko Bazyleja.

Przyczyny krótkiego wzroku**TWIERDZENIA NA PODSTAWIE NAJNOWSZYCH BADAŃ.**

Dotychczas mniemano, że krótkowzroczność jest wadą dziedziczną i, że nie można nic na nią poradzić. Faktycznie jednak dziedziczność może tylko przysposobić podatny grunt do rozwinięcia się tej choroby. Że na krótkowzroczność oddziaływała silnie drobna robota, wymagająca zbliżenia oczu ku danemu przedmiotowi, wiedziano już przed trzydziestu laty.

Obecnie prof. Lewinsohn w Berlinie na podstawie badań stwierdził, że najważniejszą przyczyną krótkiego wzroku jest siła, która gałkę oczną pociąga wstecz przy pochylaniu głowy i powoli ją rozszerza, zwłaszcza w wieku, kiedy organizm już nie rośnie. Teorię o wydłużeniu gałki ocznej potwierdza anatomiczne stwierdzenie o tych zmianach. Fakt, że w niektórych zawodach, jak złotnictwo i hafciarstwo, pomimo natężonej roboty nad bliskim przedmiotem,

jest mało krótkowzrocznych, tłumaczy się tem, że ludzie ci pracują z małym nachyleniem głowy.

W celu stwierdzenia tej teorii przeprowadzono doświadczenia ze zwierzętami, powodując sztucznie ich krótkowzroczność. U małp wystarczało kilka miesięcy, by objawiły się u nich te same zmiany anatomiczne w gałkach ocznych, co u krótkowzrocznych ludzi. Próby te powtórzyli badacze ponownie na wyspie Jawie, przedkładając rezultaty sferom naukowym w Berlinie. Z siedmiu młodych małp pięć osiągnęło w przeciągu roku krótki wzrok.

Ażeby ustrzec się krótkowzroczności, należy unikać szkodliwego nachylenia karku i głowy zwłaszcza w okresie wzrastania. Z tego względu kwestja konstrukcji ławek i stołów w szkołach jest pierwszorzędnej wagi.

SPRAWNOŚĆ STRAŻY POŻARNEJ NA P. W. K.

Jedną z trosk wystawców i zarządu P.W.K. było zabezpieczenie drewnianych i łatwopalnych pawilonów wystawowych przed pożarem. Martwiono się, co będzie, jeśli ktoś w skutek nieuwagi zaproszy ogień od papierosa, lub jeśli nastąpi krótkie spięcie. Ostatnie dni rozproszyły te obawy. Okazało się, że pogotowie ogniowe jest doskonale zorganizowane. Przekonano się o tem, gdy w pawilonie firmy Glesinger z Cieszyna, wybudowanym z cennego drzewa limbowego, powstał pożar wskutek defektu kabiny filmowej urządzonej w tym pawilonie. Na szczęście alarm straży pożarnej przybyła w ciągu 30 sekund i przy pomocy gaśnie stłumiła ogień w zarodku. Straty są minimalne, nie dochodzą do 500 złotych.

NAFTA NA URALU.

Nowo odkryte pole naftowe w okolicach m. Permil, w tzw. Cznoskim Górze, die mają być wg. opinii geologów bardzo wydajne. Źródła znajdują się na głębokości 1500 do 2000 metrów. Z pierwszego wierzonego szybu wydostaje się dziennie do 300 hektl. ropy naftowej. Będzie zapewne podjęta w przyszłości budowa naftociągu z Permilu do Moskwy. Tymczasem wierzone szyby zamknięto, a eksploatacja rozpocznie się

dopiero po wybudowaniu rezerwoarów o pojemności 100.000 hektolitrow.

OKRETY AMERYKAŃSKIE DLA ROSJI.

Rząd sowiecki zakupił od United States Shipping Board pięć okrętów frachtowych, które mają pełnić służbę komunikacyjną i transportową przy brzegach Syberji.

W IMIENIU „ŚWIĘTEJ KORONY STEFANA”.

Węgierskie min. sprawiedl. zajęte jest opracowywaniem projektu ustawy o zmianie dotychczasowej praktyki ogłaszania wyroków sądowych. Dotychczas wyroki sądowe zapadały na Węgrzech w imieniu państwa węgierskiego, według zaś nowej ustawy zapadać będą „w imieniu świętej Korony Stefana”. Inicjatorem tej reformy jest sam minister sprawiedliwości.

POTEPIENIE CENZURY.

Na uroczystym walnym zgromadzeniu Związku nakładców węgierskich, które odbyło się w tych dniach w Budapeszcie z okazji 50-lecia związku, minister oświaty Klepelsberg oświadczył, m. in. że urzędowa cenzura na Węgrzech zabija duchowy rozwój i rozmach literacki.

Zdają sobie z tego doskonale sprawę na Węgrzech.

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły

Al. Kościuszk 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Ziętuczonych Fotografów”

Łódź, ul. Narutowicza 13

tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografii m. blust Zł. 3-

6 Pocztówek ratusz. cała fig. 5-

UWAGA:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

Gimnazjum żeńskie

R. KONOPCZYŃSKIEJ - SOŁOLEWSKIEJ

Egzaminy wstępne

w drugim terminie dnia 10 czerwca.

5687

Wiosna idzie!!!

Na wypłatę!!!

Najdogodniejsze warunki!

Najtańsze ceny

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania kostjumy i suknie. Swaetry. Kostjumy Swaetrowe. Crep de-chine, tafta, popelin crepa-satin, georgete. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. — Pończochy, Skarpetki, Parasolki. Biały towar. Materacowe. Purpur. Obrusowe. Ręcznikowe. Sciereczki, Prześcieradła, Etamina, Opal. Satyna Zefiry, Torebki, Rękawiczki, Obuwie i moc innych artykułów poleca

DOM WYPŁAT

LEONA RUBASZŁINA

Kilińskiego 44

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Do sprzedania bardzo tanio meble salonowe 6 krzesel, 2 fotele stół i kanapa. Wiadomość w Cukierni Piotrkowska 13 8142-6

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio nowy domek niewykończony wraz z oficyną przy ul. Rybnej od strony Aleksandrowskiej mieszkania wraz ze sklepem o dużych wystawach są wolne. Wiadomość Bałucki Rynek Nr. 10 p. Staszewski. 5685-4

Do sprzedania 10 rur 7 calowych długości 4 mtr. Obejrzeć Kilińskiego 60 Matusiak 8202-1

Pół placu sprzedam z domkiem, 2 mieszkania wolne, Radogoszcz ul. Kwiatkowskiego Nr. 17 róg Wspólnej Milczarek. 8192-1

Plac na Zdoowiu 1014 m, kwdr. na dogodnych warunkach do sprzedania Komunikacja tramwajowa, żwir do budowy na miejscu. Wiadomość Kilińskiego 254 M. Proeok 8188-1

Lokal dla rzeźnika z pokojem i kuchnią. Chojny Grzybowa 27. 8198-1

Piwiarnia egzystuje 20 lat do odstąpienia niedrogo punkt dobry w Łodzi Abramowskiego Nr. 30 Łodzianka, dawniej Gubernatorska. 8200-1

Wębowy kredens, stół, krzesła, garderobę, łóżka, materace, szafę, tremo, otomana sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 Oficyna II wejście I piętro 8216-4



Dr. J. Kaufman powrócił

i ordynuje w chorobach dzieci od 8-9 r. i od 7-8 w.
Moniuszki 11 m. 5
Telefon 67-05

Posady i prace

Przyjmę na mieszkanie przyzwoitego mężczyznę lub kobietę. Zawadzka 5 Rossi 8190-1

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie. ul. św. Andrzeja Nr. 49 m. 2 8204-1

Potrzebna kelnerka Mleczarnia Piotrkowska 152 8212-1

Terowaczka na farbowane Udamskie towary potrzebna 6-go Sierpnia 58 8210-1

potrzebny chłopiec na posyłki Andrzeja 7 w podwórzu, hurtownia win, 8194-1

potrzebna uczennica do szycia zaraz Al. Kościuszk Nr. 11, m. 21 8186-1

Lokale i mieszkania

okój front, porządnie umebl. z oddzielnym wejściem wynajmę solidnemu panu ul. Gdańska 123 m. 4 8178-

okój z kuchnią do wynajęcia przy Brzezińskiej obok Szkoły Powszechnej ul. Nowoodkryta 5 m, 1 8120-2

Różne.

Uchotnikom do marynarki wojennej załatwia wszelkie formalności Bturo Prób „ARGUS”. Pusta 29 róg Kilińskiego). 8196-1

Po zł. 1.500

do sprzedania place ćwierć morgowe Wiadomość Rudzka - Pabjanicka ostatni przystanek sklep p. Dziwińskiego 8114-1

Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarocińskie,

Konstantynowska 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

MATERIAŁY

Instalacyjne

Specjalnie niskie ceny dla pp. Instalatorów i Monterów
Adolf Meister i S-ka
ŁÓDŹ
Piotrkowska 165
Telefon 24-61.

SKLEP

Kazimierz Zielenko

AL. KOŚCIUSZKI 37
poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

DO SPRZEDANIA

Ule Warszawskie

z nadstawkami i podkarminczkami w nodze, z pszczołami lub bez, oraz miodarki, maski podkurzacze własna ręka.

Wytwórnia Ul

Łódź, Juliusza 27

54L



Urugiane Parkany, Płocionki, Trąminy

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telef. 28-97.

WSZELKI BÓL GŁOWY



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr, za tekstem 25 gr.; zwyczajnie 14 gr.; nekrologi 30 gr, komunikaty 25 gr, za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1-zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc, drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-iej po 7-iej 50 pr. drożej Za terminowe wydłeczenie ogłoszeń acznli. nie cępcwiaca. Każda nowa pccwyjka cłowiaz. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomien Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.